



Rejent \* rok 13 \* nr 12(152)  
grudzień 2003 r.

## Glosa

### do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r. III CZP 77/01<sup>1</sup>

Sprawa, która stała się przedmiotem pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego, została wszczęta z powództwa o zapłatę kwoty, jaką powódka zamiast pozwanego – swego byłego męża i ojca dziecka – wyłożyła na utrzymanie ich syna w okresie od września 1995 r. do sierpnia 1996 r. Obie strony posiadały obywatelstwo polskie. Ponadto powódka legitymowała się obywatelstwem izraelskim, a pozwany francuskim. Powódka od 1986 r. mieszkała wraz z synem w Izraelu, a pozwany od 1993 r. miał miejsce zamieszkania we Francji. W dacie wniesienia pozwu był właścicielem mieszkania w Polsce, które zbył w lipcu 1998 r.

Przy rozpoznawaniu apelacji Sąd Okręgowy we Wrocławiu postanowieniem z dnia 16 października 2001 r. przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne następującej treści:

„1. Na jakim etapie postępowania sądowego występować musi łącznik jurysdykcyjny przewidziany w art. 1103 pkt 2 k.p.c., uzasadniający jurysdykcję sądów polskich,

2. jakie obce prawo należy zastosować na podstawie art. 31 § 1 p.p.m. dla oceny miejsca powstania i wykonania zobowiązania wynikającego z czynności prawnej, w sytuacji gdy osoba dochodząca roszczeń regre-

<sup>1</sup> OSNC 2002, nr 11, poz. 139, MP 2002, nr 15, s. 700, Biuletyn SN 2002, nr 2, s. 8, nr 5, s. 12, Jurysta 2002, nr 7-8, s. 56.

sowych na podstawie art. 140 § 1 k.r.o. w czasie dostarczania środków utrzymania mieszkała w Izraelu i nadal tam mieszka wraz z osobą (ur. we Francji), której środki te dostarczała, zaś strona pozwana mieszkała w tym czasie i nadal mieszka we Francji?”

W głosowanym postanowieniu SN odmówił podjęcia uchwały.

Argumenty, które przytoczył SN w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, można ująć w dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich obejmuje krytyczną ocenę formy, w jakiej zagadnienie prawne przedstawiono do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Druga grupa natomiast obejmuje uwagi prowadzące do konkluzji, że przedmiotowej sprawie brak było „zagadnienia prawnego, mogącego budzić wątpliwości, a tym bardziej – wątpliwości poważne”.

W związku z kwestią formy, w jakiej zagadnienie prawne powinno być przedstawione Sądowi Najwyższemu, wskazano, że Sąd Okręgowy we Wrocławiu zredagował pytanie „do uzupełnienia”, a nie „do rozstrzygnięcia”, jak wymaga tego norma wyrażona w art. 390 k.p.c. W uzasadnieniu głosowanego orzeczenia odwołano się w tej kwestii do postanowienia SN z dnia 13 kwietnia 2000 r. (III CZP 2/00)<sup>2</sup>, w którym został szczegółowo omówiony sposób, w jaki należy redagować zagadnienie prawne przedstawiane do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Chodzi zatem o to, aby sformułować pytanie ogólne, wyznaczające dwie możliwe odpowiedzi, z których jedna jest równoważna ze zdaniem będącym częścią tego pytania, podczas gdy druga stanowić będzie zaprzeczenie tamtego zdania. Tymczasem Sąd Okręgowy we Wrocławiu przedstawił Sądowi Najwyższemu pytanie „do uzupełnienia”, w związku z czym nie odpowiadało ono wymogom określonym w art. 390 k.p.c.

Ponadto sąd okręgowy nie dokonał koniecznej analizy przepisów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Bez próby sformułowania prawnej oceny stanu faktycznego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu, SN otrzymał w zasadzie sprawę do rozstrzygnięcia. Tymczasem w instytucji pytań prawnych przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy jest nie sprawa, lecz zagadnienie prawne<sup>3</sup>, stąd słusznie podkreślono w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia, że: „[n]ie jest rolą Sądu Najwyższego

---

<sup>2</sup> OSNC 2000, nr 11, poz. 200.

<sup>3</sup> T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznaw-*

zastępowanie sądu *meriti* w jego procesie decyzyjnym, obejmującym także ocenę prawną stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia”. Zasadnie również SN uwypuklił wyjątkowy charakter omawianej instytucji, powołując uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 30 marca 1999 r. (III CZP 62/98)<sup>4</sup>. Wskazano w niej, że możliwość przedstawiania pytań prawnych Sądowi Najwyższemu jest wyjątkiem od dwóch zasad: trójinstancyjnego sądownictwa (z apelacją tzw. nieograniczoną, *cum beneficio novorum* i kasacją) oraz podległości sędziów tylko Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>5</sup>. Wreszcie podkreślić należy, że instytucja pytań prawnych jest instytucją nie tylko procesową, ale i ustrojową<sup>6</sup>.

O ile kwestie poruszone wyżej odnosiły się do obu pytań przedstawionych przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu (można je określić jako formalne), o tyle zagadnienia ujęte w drugiej części uzasadnienia postanowienia SN omówić trzeba odrębnie dla każdego z pytań.

W związku z pierwszym pytaniem należy zauważyć, że sąd okręgowy rozważył wpierw, czy jako podstawa wyznaczenia prawa właściwego zastosowanie znajdą postanowienia umów międzynarodowych, czy przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Stanowisko to spotkało się z aprobatą SN, który jako podstawę takiego rozstrzygnięcia powołał art. 1096 k.p.c. Wydaje się jednak, że – pomijając nawet fatalną redakcję tego przepisu oraz jego zupełną zbędność<sup>7</sup> – w głosowanym postanowieniu powołany być powinien nie on, lecz art. 91 ust. 2 Konstytucji RP<sup>8</sup>. Skądinąd

*cze*, Warszawa 2002, s. 743 wskazuje ponadto, że: „[p]ytanie powinno być sformułowane ogólnie, w oderwaniu od konkretnej sprawy, w tym sensie, że nie może chodzić o sposób rozstrzygnięcia konkretnej sprawy ani w sposób bezpośredni, ani pośredni.”

<sup>4</sup> OSNC 1999, nr 10, poz. 166; T. Radkiewicz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1999 r. III CZP 62/98*, Rejent 2000, nr 6, s. 120.

<sup>5</sup> Por. P. Tułaja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, s. 306-307 i 318-319.

<sup>6</sup> R. Stefański, *Podmioty uprawnione do kierowania konkretnych pytań w sprawach karnych*, PiP 2000, z. 9, s. 32.

<sup>7</sup> H. Trammer, *Polska jurysdykcja krajowa w sprawach o uznanie za zmarłego i prawo właściwe dla tych spraw*, NP 1969, nr 6, s. 980-981; por. także K. Przybyłowski, *Kodyfikacyjne zagadnienia polskiego prawa międzynarodowego prywatnego*, SC 1964, t. V, s. 6, przyp. 11; A. Mączynski, *Rozwód w prawie prywatnym międzynarodowym*, Warszawa 1983, s. 140-141.

<sup>8</sup> Por. M. Czepelak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00*, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12, Rejent 2003, nr 11, s. 164, przyp. 1.

omawiane zagadnienie zostało trafnie rozstrzygnięte poprzez stwierdzenie, że w przedmiotowej sprawie nie znajdzie zastosowania ani konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Lugano 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132), ani umowa polsko-francuska o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w zakresie prawa osobowego i rodzinnego z dnia 5 kwietnia 1967 r. (Dz.U. z 1969 r. Nr 4, poz. 22). Konwencja lugańska przewiduje bowiem w art. 54, że jej postanowienia mają zastosowanie tylko do powództw wytoczonych po jej wejściu w życie w danym państwie<sup>9</sup>. W związku z tym SN trafnie przyjął, że konwencja z Lugano nie zastępuje w niniejszej sprawie powołanej wyżej umowy polsko-francuskiej. Z kolei żadne z postanowień tej ostatniej nie odnosi się do stosunku prawnego, jaki występuje w niniejszej sprawie.

Ponadto, odnosząc się do pierwszego pytania postawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu, SN wyraził pogląd, zgodnie z którym „[p]odjęcie badania istnienia jurysdykcji krajowej wymaga w pierwszej kolejności dokonania kwalifikacji wstępnej dochodzonego roszczenia według prawa polskiego, w celu ustalenia normy właściwej dla potrzeb stwierdzenia istnienia lub braku podstaw takiej jurysdykcji”. Teza ta stanowi presupozycję przekonania, że przeprowadzona już została wykładnia zakresu norm jurysdykcyjnych, które mogłyby być w przedmiotowej sprawie zastosowane. Jeżeli bowiem poddany ma być analizie charakter dochodzonych roszczeń, to właśnie po to, aby umieścić je w zakresie danej normy jurysdykcyjnej, dlatego też przedstawiany pogląd wymaga dwóch wyjaśnień.

---

<sup>9</sup> W oświadczeniu rządowym z dnia 31 grudnia 1999 r. w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 133), stwierdzono: „[z]godnie z artykułem 62 ustęp 3 niniejszej konwencji wchodzi ona w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej dnia 1 lutego 2000 r.”. Tymczasem zarówno przedmiotowa konwencja, jak i powołane wyżej oświadczenie rządowe zostały opublikowane w numerze 10 Dziennika Ustaw z 18 lutego 2000 r. (Dz.U. Nr 10, poz. 132). W świetle art. 91 ust. 1 Konstytucji RP trzeba zatem uznać, że konwencja lugańska stała się częścią krajowego porządku prawnego po tym, jak powstało zobowiązanie prawnomiędzynarodowe, a w konsekwencji znajduje ona zastosowanie do powództw wytoczonych po dniu promulgacji tekstu konwencji w Dzienniku Ustaw.

Pierwsze z nich odnosi się do pojęcia kwalifikacji wstępnej. Jest to zagadnienie budzące w doktrynie wiele kontrowersji<sup>10</sup>, dlatego warto omówić przebieg rozumowania, które przeprowadził SN, ustalając podstawę stwierdzenia jurysdykcji krajowej w przedmiotowej sprawie. Przede wszystkim istnienie jurysdykcji krajowej stanowi bezwzględna przesłanka procesowa<sup>11</sup>, a jej brak – zgodnie z art. 1099 k.p.c. – stanowi o nieważności postępowania. Ustalenie, czy w danej sprawie zachodzi jurysdykcja krajowa odbywa się zawsze na podstawie norm *legis fori*, wywodzonych bądź z przepisów prawa wewnętrznego, bądź też postanowień umów międzynarodowych. Stosowanie opisanych wyżej norm rozpoczyna się od znalezienia normy miarodajnej dla danego stanu faktycznego. Chodzi zatem o to, aby ustalić, że konkretna sytuacja życiowa jest objęta zakresem normy jurysdykcyjnej. W tym celu trzeba dokonać wykładni pojęć użytych dla określenia zakresu takich norm. Wypada jednak wskazać dwie istotne różnice, jakie zachodzą między interpretacją zakresu normy jurysdykcyjnej i normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego.

Przede wszystkim w trakcie stosowania normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego dwukrotnie dokonuje się wykładni jej zakresu, czyli kwalifikacji. Po raz pierwszy dochodzi do tego przy rozgraniczaniu zakresów norm kolizyjnych celem wyboru normy właściwej dla danego stanu faktycznego. W ten sposób kwalifikacja dotyczy zarówno właściwych, jak i obcych norm kolizyjnych, przy czym w wypadku tych ostatnich o tyle, o ile zachodzi potrzeba ich uwzględniania (np. w ramach odesłania). Po raz drugi kwalifikacja odbywa się już po wskazaniu właściwego systemu norm merytorycznych. Wtedy efektem zabiegów kwalifikacyjnych powinno być wyodrębnienie z prawa właściwego „zespołu norm, na podstawie których ma być dokonana ocena prawna stanu

---

<sup>10</sup> Por. T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 18; M. Pazdan, *Recenzja pracy W. Skierkowskiej, Międzynarodowe postępowanie cywilne w sprawach alimentacyjnych* (Warszawa 1972), PiP 1973, z. 7-8, s. 218-220; J. Jodłowski, *Kilka kwestii z teorii międzynarodowego postępowania cywilnego*, PiP 1974, z. 2, s. 95-107.

<sup>11</sup> Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966, s. 96 i nast.; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 77; W. Broniewicz, *Problem przesłanek procesowych w procesie cywilnym i w postępowaniu arbitrażowym*, ZNUŁ 1968, nr 9.

faktycznego”<sup>12</sup>. Jak widać, różnica polega na tym, że wykładni zakresu normy jurysdykcyjnej dokonuje się tylko raz.

Wskazać również trzeba, że kwalifikacja normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego musi uwzględniać postulat zupełności systemu kolizyjnego. Zgodnie z nim, zakresy norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego obejmują wszystkie możliwe sytuacje życiowe, a co za tym idzie, dla każdego stanu faktycznego możliwe jest wskazanie prawa właściwego. Tymczasem system norm jurysdykcyjnych nie musi obejmować wszystkich stosunków życiowych (byłaby to wówczas jurysdykcja uniwersalna). Przeciwnie – każde państwo określa, w jakich sytuacjach jego sądy będą mogły orzekać, a w jakich nie. Wykładnia zakresu normy jurysdykcyjnej nie może być zatem oparta o postulat zupełności systemu norm kolizyjnych.

Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że w przedmiotowej sprawie nie było istotne, czy „roszczenie z art. 140 k.r.o. jest cywilnoprawnym roszczeniem majątkowym, mającym charakter zwrotny, a nie alimentacyjny”, ale uzasadnienie, że roszczenia regresowe mieszczą się w zakresie art. 1103 k.p.c. jako „sprawy nie wymienione w tytule poprzedzającym, a rozpoznawane w procesie”, co z kolei wymagało wpięrow określenia, jakie sprawy unormowane są w tytule drugim księgi pierwszej trzeciej części kodeksu postępowania cywilnego.

Jeżeli jednak SN poddał analizie charakter roszczeń regresowych, to warto zgłosić do niej kilka uwag. Artykuł 140 k.r.o., w którym unormowano te roszczenia, zamieszczony został w tytule II nazwanym „Pokrewieństwo”, w dziale III, który został zatytułowany „Obowiązek alimentacyjny”. *Prima facie* można byłoby więc uznać, że roszczenia regresowe są roszczeniami alimentacyjnymi. SN zasadnie poszedł za utrwaloną linią orzecznictwa i przeważającej części doktryny, uznając, że roszczenia regresowe nie są w polskim systemie prawa rodzinnego roszczeniami alimentacyjnymi<sup>13</sup>. Konsekwencją takiego sklasyfikowania roszczeń z art. 140 k.r.o. było uznanie, że „do roszczeń zwrotnych nie mają zastosowania przepisy materialnoprawne i procesowe dotyczące uprzywilejowania roszczeń alimentacyjnych”.

---

<sup>12</sup> M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2003, s. 53.

<sup>13</sup> Szerzej M. Czepelak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12*, Rejent 2003, nr 11, s. 180-181.

Trzeba jednak przyznać, że takie stanowisko nie zachęca do tego, aby dostarczać drugiemu środków utrzymania lub wychowania nie będąc do tego zobowiązanym albo będąc zobowiązanym z tego powodu, że uzyskanie na czas świadczeń alimentacyjnych od osoby zobowiązanej w bliższej albo tej samej kolejności byłoby dla uprawnionego niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami. Tak czy inaczej, roszczenia zwrotne są z roszczeniami alimentacyjnymi związane, co podkreśla się zarówno w doktrynie, jak i wynika to z uzasadnienia wyroku SN z dnia 22 kwietnia 1970 r. (III CRN 41/70)<sup>14</sup>, powołanego zresztą w głosowanym orzeczeniu.

Drugie wyjaśnienie dotyczyć powinno przedstawionej przez SN tezy, w myśl której kwalifikację wstępną należy przeprowadzać według prawa polskiego. Otóż, nawet jeśli przyjmuje się, że: „[w]stępna kwalifikacja dochodzonych roszczeń powinna być dokonana według *legis fori processualis*”, to czyni się to z zastrzeżeniem uwzględnienia „treści właściwego obcego prawa materialnego”<sup>15</sup>. Wydaje się również, że takie samo zastrzeżenie przyjęte zostało w uzasadnieniu głosowanego postanowienia, skoro mówi ono o „poszukiwaniu normy kolizyjnej, która wskaże prawo właściwe dla łącznika jurysdykcyjnego”. Analogicznie wypowiada się wielu przedstawicieli doktryny<sup>16</sup>. Mimo to bardziej zasadne wydaje się przeprowadzanie kwalifikacji wstępnej w sposób autonomiczny, tj. według metody, która została przyjęta w doktrynie prawa międzynarodowego prywatnego<sup>17</sup>. Jej wytyczne sprowadzić można do dwóch postulatów. Pierwszy

---

<sup>14</sup> Wyrok SN III CRN 41/70, OSNCP 1971, nr 1, poz. 7.

<sup>15</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12, z głosa M. Czepelaka, Rejent 2003, nr 11, s. 164 i nast.

<sup>16</sup> N. Fragistas, *La compétence internationale en droit privé*, *Recueil des Cours del'Académie de droit international*, t. III, La Haye 1961, s. 187; J. Jodłowski, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego (1945-1969)*, NP 1970, nr 4, s. 569; J. Jodłowski, *Kilka kwestii z teorii międzynarodowego postępowania cywilnego*, PiP 1974, z. 2, s. 100, przp. 15; W. Skierkowska, *Międzynarodowe postępowanie cywilne w sprawach alimentacyjnych*, Warszawa 1972, s. 18; T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *op. cit.*, s. 20; T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*. Część trzecia. *Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 2001, s. 28.

<sup>17</sup> Szerzej M. Czepelak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12*, Rejent 2003, nr 11, s. 179-183.

ma charakter negatywny i stwierdza, że przy interpretowaniu pojęć użytych dla określenia zakresu normy kolizyjnej nie należy się kłepować znaczeniem, jakie te pojęcia mają w merytorycznym *legis fori*, czy w jakimś konkretnym systemie prawnym, np. znaczeniem przypisanym takim pojęciom według *legis causae*<sup>18</sup>. Drugi postulat ma już charakter pozytywnej wskazówki, w myśl której pojęcia zawarte w normach kolizyjnych należałoby określać zgodnie z ich rozgraniczającą funkcją i szczególnym charakterem norm wyższego stopnia<sup>19</sup>.

Przechodząc do *meritum* omawianego zagadnienia wypada odnieść się po postawionej przez SN tezy, zgodnie z którą: „[s]prawa o roszczenie regresowe oparte na art. 140 k.r.o. nie może zostać zaliczona do żadnej z kategorii spraw rozpoznawanych w procesie, dla których jurysdykcję określono w art. 1100-1102 k.p.c.”. Powyższego poglądu nie sposób jednak w pełni zaakceptować. Opiera się on bowiem na założeniu, że użyte w art. 1100 i 1101 k.p.c. pojęcia „sprawy małżeńskie”, to „jedynie sprawy wymienione w art. 425 i nast. k.p.c.”, natomiast „sprawy ze stosunków rodziców i dzieci”, to „wyłącznie sprawy niemajątkowe wskazane w art. 453-458 k.p.c.”. W tym zakresie w głosowanym postanowieniu przyjęte zostały w całości poglądy wyrażone w postanowieniu SN z dnia 5 stycznia 2001 r. (I CKN 1180/00)<sup>20</sup>, dlatego też argumenty podniesione w stosunku do wyrażonych tam zapatrywań pozostają w pełni aktualne w stosunku do głosowanego postanowienia. Odsyłając zatem do nich<sup>21</sup>, pozostaje ograniczyć się do stwierdzenia, że wykładnia zakresu art. 1101 k.p.c. nie musi wyłączać uzasadnienia na jego podstawie jurysdykcji krajowej w sprawach o roszczenia regresowe. Odwołując się do pojęcia „sprawy ze stosunków między rodzicami a dziećmi”, użytego w tytule działu II w tytule VII księgi pierwszej k.p.c., trzeba podkreślić, że art. 453 k.p.c.

---

<sup>18</sup> K. Przybyłowski, *Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna*, Lwów 1935, s. 104; por także H. Tramer, *Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych*, Warszawa 1956, s. 15, który na gruncie międzynarodowego procesu cywilnego wywodzi, że kwalifikacja wstępna „nie zawsze dokonywana jest według *legis fori*”.

<sup>19</sup> K. Przybyłowski, *op. cit.*

<sup>20</sup> Postanowienie SN I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12.

<sup>21</sup> M. Czepelak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12*, Rejent 2003, nr 11, s. 167-173.



nie formułuje klasycznej definicji tego pojęcia, lecz mówi jedynie, kiedy stosuje się przepisy tego działu. Z kolei nie ulega wątpliwości, w świetle art. 458 § 2 k.p.c., że przepisy tego działu, zatytułowanego „Postępowanie w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi”, stosuje się również do roszczeń majątkowych związanych z ustaleniem ojcostwa. Zasadne byłoby zatem przyjęcie, że jeżeli roszczeń regresowych dochodzi się łącznie z powództwem o ustalenie ojcostwa, to podstawę jurysdykcji krajowej w takiej sprawie może stanowić art. 1101 k.p.c. Stan faktyczny w sprawie, w której wydane zostało głosowane postanowienie, przedstawiał się jednak odmiennie, stąd *in casu* zasadne było przyjęcie art. 1103 k.p.c. za podstawę jurysdykcji krajowej. Niemniej jednak wypada uznać, że teza głosowanego postanowienia ujęta została zbyt szeroko.

Przechodząc z kolei do przedstawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu zagadnienia prawnego, należy zwrócić uwagę, że ujął on swą wątpliwość następująco: „[n]a jakim etapie postępowania sądowego występować musi łącznik jurysdykcyjny przewidziany w art. 1103 pkt 2 k.p.c. uzasadniający jurysdykcję sądów polskich”. Kwestia ta, sformułowana w języku prawniczym, sprowadza się zatem do pytania, czy także w sprawach objętych hipotezą art. 1103 k.p.c. obowiązuje zasada ciągłości jurysdykcji. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zagadnienie *perpetuatio iurisdictionis* obudziło spore wątpliwości<sup>22</sup> na gruncie dawnego kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. (Dz.U. Nr 83, poz. 651), gdyż brak było w nim wyraźnego przepisu regulującego tę materię. Dopiero ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 10, poz. 46), modyfikująca treść art. 4 dawnego

---

<sup>22</sup> Odzwierciedlenie przedmiotowej wątpliwości w doktrynie międzynarodowego postępowania cywilnego stanowi polemika, jaką na łamach Państwa i Prawa prowadzili Jerzy Rajski i Henryk Trammer: J. R a j s k i, *Zagadnienie perpetuatio iurisdictionis w międzynarodowym procesie cywilnym*, PiP 1959, z. 10, s. 586-597; H. T r a m m e r, *W sprawie perpetuacji jurysdykcji krajowej*, PiP 1960, z. 1, s. 123-126; J. R a j s k i, *Jeszcze w sprawie perpetuatio iurisdictionis...*, PiP 1960, z. 7, s. 120-126; por. także: H. T r a m m e r, *Następca bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1950, s. 29; J. J o d ł o w s k i, W. S i e d l e c k i, *Postępowanie cywilne, część ogólna*, Warszawa 1958, s. 63; J. J o d ł o w s k i, *Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego*, Warszawa 1962, s. 8-9; T. E r e c i ń s k i, [w:] T. E r e c i ń s k i, J. C i s z e w s k i, *Międzynarodowe postępowanie...*, s. 84-85.

k.p.c., wyraźnie uregulowała kwestię ciągłości jurysdykcji krajowej. Obecnie zasadę perpetuacji jurysdykcji statuuje *expressis verbis* art. 1097 k.p.c., który stwierdza, że jurysdykcja krajowa istniejąca w chwili wszczęcia postępowania trwa nadal, choćby jej podstawy odpadły w toku sprawy.

Na marginesie trzeba jednak zauważyć, że powyższy przepis nie odnosi się do sytuacji, w której w chwili wszczęcia postępowania nie było podstaw do stwierdzenia jurysdykcji krajowej, natomiast uzasadniające ją okoliczności powstały dopiero w toku postępowania. Niektórzy autorzy przyjmują jednak, że „[p]odobnie jak przy właściwości sądu (por. art. 15 § 2 k.p.c.) w drodze analogii, należy przyjąć, że sąd nie może odrzucić pozwu lub wniosku z powodu braku jurysdykcji krajowej, jeżeli jurysdykcja ta powstała w toku postępowania w danej sprawie”<sup>23</sup>. Takie stanowisko budzić jednak może zasadne wątpliwości. W tej bowiem kwestii z wnioskowaniem *per analogiam* konkurować może z powodzeniem *argumentum a contrario*. Z kolei trudno wskazać argumenty, które przemawiałyby za stosowaniem analogii. W omawianym zakresie między jurysdykcją krajową a właściwością miejscową sądów ujawniają się raczej różnice niż podobieństwo. Przede wszystkim wskazać należy, że dopiero gdy w ogóle stwierdzona zostanie jurysdykcja krajowa możliwe będzie ustalanie właściwości miejscowej sądu. Wskazał na to SN w postanowieniu z dnia 14 lutego 1985 r. II CO 13/85 (OSNC 1985, nr 12, poz. 73, wywodząc, że: „[r]ozstrzyganie co do właściwości miejscowej sądu, w tym i oznaczanie przez Sąd Najwyższy sądu, przed który należy wytoczyć powództwo (art. 45 k.p.c.), może mieć miejsce dopiero wówczas, gdy sprawa należy do jurysdykcji krajowej sądów polskich”. Różna jest zatem pozycja<sup>24</sup> i funkcja, jaką w systemie prawa pełnią przepisy o jurysdykcji krajowej i przepisy o właściwości miejscowej sądów. Pierwsze określają za pomocą jednostronnych norm kolizyjnych granice kompetencji organów sądowych danego państwa, czyli określają granice *imperium*, druga grupa przepisów „porządkuje” właściwość poszczególnych sądów. Jeżeli

---

<sup>23</sup> T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *op. cit.*, s. 85; tenże, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego...*, s. 28; W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 80.

<sup>24</sup> Zwraca na to uwagę E. Wengerek, *Jurysdykcja krajowa w sprawach cywilnych w świetle kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 420.

zatem sens normy wyrażonej w art. 15 § 2 k.p.c. sprowadza się do ekonomii procesowej (tj. zapobieżenia sytuacji, w której postępowanie musiałoby się toczyć od nowa przed innym sądem), to przyjęcie analogicznego uzasadnienia w stosunku do jurysdykcji krajowej napotkać musi na pewne trudności. Jak bowiem powinien postąpić sąd w sprawie, w której w chwili wszczęcia postępowania brak było podstawy jurysdykcji krajowej, później pojawiła się ona już w toku postępowania, ale odpadła jeszcze przed chwilą wyrokowania? Czy przy stosowaniu takiej analogii należałoby zastrzec, że podstawa do stwierdzenia jurysdykcji krajowej, która pojawiła się dopiero w toku procesu, powinna istnieć także w momencie wyrokowania? Pytania te pokazują, że do omawianej analogii trzeba podchodzić bardzo ostrożnie.

Zauważyć jednak należy, że powyższe rozważania nie odnoszą się do systemów prawnych, w których obowiązuje zasada *distributio est attributio*, tj. gdy jurysdykcję wyznaczają przepisy o właściwości miejscowej (tak było na gruncie dawnego kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. oraz w Holandii przed 1 stycznia 2002 r.<sup>25</sup>). W takich systemach prawnych przyjmuje się na ogół, że „również i inne kwestie procesowe, związane z jurysdykcją krajową, rozwiązywać należy w drodze odpowiedniego zastosowania przepisów o właściwości miejscowej, tak więc np.: że zasada *perpetuatio iurisdictionis* wynika z zasady *perpetuatio fori* (...)”<sup>26</sup>, nie jest to jednak związek konieczny<sup>27</sup>.

Wreszcie odwołać się trzeba do wykładni systemowej. Artykuł 15 § 2 k.p.c. został umieszczony w części pierwszej, zatytułowanej „Postępowanie rozpoznawcze”, a nie w tytule wstępnym, natomiast art. 1097 k.p.c. znajduje się w części trzeciej, nazwanej „Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego”. Sąd może zatem rozpocząć stosowanie przepisów regulujących postępowanie rozpoznawcze dopiero po tym, jak stosując przepisy umieszczone w księdze trzeciej stwierdzi jurysdykcję krajową sądów polskich. Stąd też należy odrzucić pogląd,

---

<sup>25</sup> P. Meijknecht, *Holenderskie przepisy o jurysdykcji krajowej*, KPP 2003, nr 1, s. 245.

<sup>26</sup> J. Rajski, *Jurysdykcja krajowa a właściwość sądów w sprawach cywilnych*, PiP 1961, z. 45, s. 687.

<sup>27</sup> H. Trammer, *W sprawie perpetuacji jurysdykcji krajowej*, PiP 1960, z. 1, s. 126.

zgodnie z którym dopuszcza się następcze „nabycie”<sup>28</sup> przez sądy polskie jurysdykcji, której podstawy nie istniały w chwili wszczęcia postępowania. Taka sytuacja jest równoznaczna z brakiem jurysdykcji krajowej i podlega konsekwencjom określonym w art. 1099 k.p.c.

Niezastosowanie art. 1097 k.p.c. przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu zostało mu zasadnie wytknięte przez SN. W szczególności pominięcie tego przepisu, którego zastosowanie, jak podkreślono w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia, „jednoznacznie wynika z jego treści i usytuowania”, nie mogło być uzasadnione racjami przytoczonymi przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Wskazał on, że w doktrynie<sup>29</sup> krytykuje się łącznik jurysdykcyjny oparty na posiadaniu przez pozwanego majątku w państwie, w którym ma siedzibę sąd, do którego wniesiono pozew. Ponadto wskazał, że w rozpatrywanej sprawie przyjęcie jurysdykcji krajowej na podstawie łącznika opartego na posiadaniu przez pozwanego majątku lub przysługiwaniu mu praw majątkowych nie osiągnie „swego celu”, ze względu na to, że pozwany w toku postępowania zbył mieszkanie, którego był właścicielem. Niemniej jednak, zgodnie z art. 7 Konstytucji RP, organy władzy publicznej, w tym sądy, działają na podstawie i w granicach prawa, a nie według własnego przekonania o tym, czy dana instytucja prawna spełnia swe zadanie, czy też nie. Należy również zwrócić uwagę na zasadę podległości sędziów Konstytucji i ustawom, wyrażoną w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP<sup>30</sup>. W świetle powyższego stwierdzenie SN, zgodnie z którym zaprezentowane powyżej argumenty Sądu Okręgowego we Wrocławiu „nie mają wpływu na ocenę jurysdykcji krajowej” na podstawie art. 1103 pkt 2 k.p.c., należy uznać za nader powściągliwe.

---

<sup>28</sup> M. A l l e r h a n d, *Kodeks postępowania cywilnego*, Lwów 1932, s. 4 stwierdza: „[j]urysdykcja krajowa to uprawnienie sądów polskich do załatwiania spraw procesowych.”. Choć *differentia specifica* tej definicji jest mało precyzyjna, to jej *genus proximum* uwytadnia ważny aspekt jurysdykcji krajowej – to, że jest ona przejawem suwerenności władzy państwa, jego uprawnieniem. Stąd też można w tym kontekście w mówić o nabyciu jurysdykcji; por też H. J a k i m k o, *Pojęcie jurysdykcji krajowej w polskich kodeksach postępowania cywilnego z roku 1930 i z roku 1964*, Przegląd Prawa i Administracji 1997, nr 39, s. 86.

<sup>29</sup> T. E r e c i ń s k i, [w:] J. C i s z e w s k i, T. E r e c i ń s k i, *op. cit.*, s. 45.

<sup>30</sup> Por. P. T u l e j a, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, s. 313 i nast.

Wydaje się również, że w omawianym zakresie uzasadnienie glosowanego postanowienia można uzupełnić o kolejny argument. Co prawda „łącznik posiadania majątku lub przysługiwania pozwanemu w Polsce praw majątkowych wprowadzony został do kodeksu pod kątem efektywności egzekucji”<sup>31</sup>, jednakże po wszczęciu procesu strony mogą mieć interes w jego dalszym prowadzeniu, bez względu na możliwość wykonania wyroku w Polsce. I tak, dla powódki mogło być korzystne uzyskanie wyroku w Polsce i uznanie go we Francji, gdzie pozwany ma miejsce zamieszkania, zwłaszcza, że toczyło się już postępowanie w drugiej instancji. Z kolei pozwany mógłby mieć interes w tym, aby sprawa została już rozstrzygnięta w Polsce, tak aby nastąpił stan rzeczy osądzonej. Tym bardziej wątpliwe są zatem podstawy, na których Sąd Okręgowy we Wrocławiu oparł swoje pytanie prawne.

Nadmienić jeszcze trzeba, że chwilą miarodajną dla przyjęcia ciągłości jurysdykcji jest moment wszczęcia postępowania, tj. złożenia pozwu lub wniosku w postępowaniu nieprocesowym. Wyjątkowo chwilą decydującą o perpetuacji jurysdykcji krajowej jest moment doręczenia pozwu stronie pozwanej, która przebywa, zamieszkuje lub ma siedzibę w Polsce (art. 1103 pkt 1 k.p.c.). Z kolei art. 1113 k.p.c. należy zakwalifikować jako wyjątek od zasady ciągłości jurysdykcji. Stąd też w przedmiotowej sprawie SN zasadnie wskazał, że „o istnieniu jurysdykcji decyduje stan rzeczy w dacie wszczęcia postępowania, a ewentualne zmiany tego stanu w toku postępowania pozostają bez wpływu na kwestię jurysdykcji” i że Sąd Okręgowy we Wrocławiu błędnie „operował datą doręczenia pozwu zamiast datą jego wniesienia”. Niemniej jednak *in casu* relewantne dla ustalania jurysdykcji krajowej elementy stanu faktycznego były w obu tych datach identyczne.

Odnosnie do drugiego pytania przedstawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu, SN słusznie wskazał na jego bezprzedmiotowość, gdyż zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu powinno być niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego<sup>32</sup>, natomiast ustosunkować się wypada do kwestii poruszonych na marginesie wywodów SN, który w glosowanym orzeczeniu uznał, że roszczenie będące przedmio-

---

<sup>31</sup> T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, *op. cit.*, s. 45.

<sup>32</sup> Por. orzeczenie SN z dnia 6 marca 1998 r. III CZP 73/97, (niepubl.).

tem procesu (tj. roszczenie regresowe) jest objęte zakresem normy kolizyjnej wyrażonej w art. 31 § 1 p.p.m. Przede wszystkim nie wszystkie zobowiązania nie wynikające z czynności prawnych objęte są zakresem norm kolizyjnych z art. 31 p.p.m.<sup>33</sup> Z kolei ze względu na ścisłe powiązanie roszczeń regresowych z alimentacyjnymi<sup>34</sup> wydaje się zasadne objęcie ich jednym statutem. Roszczenia regresowe powinny zatem podlegać prawu właściwemu dla roszczeń alimentacyjnych jako *legis causae*, czyli prawu wskazanemu na podstawie art. 20 p.p.m.<sup>35</sup>

Wreszcie zauważyć trzeba, że podstawą rozstrzygnięcia SN był art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym<sup>36</sup>. Stanowił on, że Sąd Najwyższy „może z uzasadnionych przyczyn odmówić podjęcia uchwały, a w szczególności – jeżeli nie zachodzi potrzeba wyjaśnienia wątpliwości”. Z brzmienia tego przepisu wynika, że odmowę podjęcia uchwały uzasadniał nie tylko brak potrzeby wyjaśnienia wątpliwości<sup>37</sup>. W przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcie przyjęte w głosowanym postanowieniu było uzasadnione przez:

1) przedstawienie przez sąd okręgowy zagadnienia prawnego nie do rozstrzygnięcia, lecz do wyjaśnienia,

2) brak wątpliwości, tym bardziej wątpliwości poważnych w związku z przedstawionym zagadnieniem prawnym.

Niemniej jednak wypada przyznać, że prawna ocena kwestii związanych z przedmiotową sprawą rodzi kilka uzasadnionych wątpliwości. Tyle tylko, że nie one stały się przedmiotem pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego.

---

<sup>33</sup> M. Paździan, *Z pogranicza statutu kontraktowego i deliktowego*, SIS 1984, t. 9, s. 53-54.

<sup>34</sup> Por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 22 kwietnia 1970 r. III CRN 41/70, OSNCP1971, nr 1, poz. 7.

<sup>35</sup> Zagadnienie to omawia szerzej M. Czepelak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 stycznia 2001 r. I CKN 1180/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 12*, Rejent 2003, nr 11, s. 175-178.

<sup>36</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924 ze zm. Obecnie kwestię tę reguluje art. 61 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052), która weszła w życie 1 stycznia 2003 r.

<sup>37</sup> R. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 352.

Kończąc powyższe uwagi, wypada jeszcze zaznaczyć, że odmowa podjęcia uchwały przez SN nastąpiła w formie postanowienia. Taka forma nie była przewidziana w ustawie z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym<sup>38</sup> ani w przepisach k.p.c. lub k.p.k., jednakże można ją wprowadzić z normy wyrażonej w art. 354 k.p.c. oraz z art. 93 k.p.k.<sup>39</sup>

*Marcin Czepelak*

---

<sup>38</sup> Nie przewiduje jej też obecnie obowiązująca ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

<sup>39</sup> R. S t e f a ń s k i, *Rodzaje rozstrzygnięć Sądu Najwyższego w przedmiocie pytań prawnych*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2000, nr 7-12, s. 62.